GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na czwartek 26. stycznia 1922 r. Nr. 22.

O prawa nasze.

Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Pozwalam sobie przesłać w odpowiedzi na artykuł pod tyt. Caveant consules, nast. krótki artykulik z prośbą o umieszczenie:

Odpowiedź Obserwatorowi.

W odpowiedzi na artykuł Obserwatora pod tyt. Caveant consules, w numerze Gazety z dnia 22 bm. należy się sprostowanie. Mylnem bowiem jest mniemanie szan. Autora że układ dziś zawierany na Śląsku między Polską a Niemcami będzie miarodajny i na inne terytorja i mógłby niepotrzebnie zaniepokoić naszą i tak już znękaną ludność.

Układ ten, włącznie spraw szkolnych, zawiera się tylko na najbliższych 15 lat, i tyczy się tylko Górnego Śląska, tj. terytorjów przechodzących w ręce Polski, a rzeczą tejże jest zapewnić sobie ochronę mniejszości pozostającej pod rządami Niemiec, chociaż i ona często nie będzie mniejszością, ale zaiste większością.

Rozumie się że Polacy mogą szeroko skorzystać przy zawieraniu tegoż układu informując się przez prasę naszą lokalną o sposobie traktowania nas tutaj na podstawie nowej konstytucji, która zdawało się naiwnym, że pozwoli nam na rozwój własnej narodowej kultury.

Każdy numer Gazety powinien dojść do rąk ludzi, którzy tę sprawę prowadzą, każde bezprawie zwłaszcza szkolne (a raczej prawne obejście konstytucji) powinno być nauką, jak należy układy zawierać, jak należy być przygotowanym że wszelkiemi drogami będą martwą literę obchodzić, trzymać się żelaznych prawideł nieustępliwości, któreby już śmiertelnie znudziły każdego człowieka nieurodzonego w zbroi teutońskiej nienawiści do wszystkiego co oddycha inaczej...

Dopiero po ukończeniu układów śląskich, przystąpi się do układów ogólnych, polsko-niemieckich. Dopiero tam przyjdziemy my, mniejszości rozprószone tu, i w Westfalji, Berlinie i Lęborskiem.

Dopiero wtenczas doświadczenia nasze bogaty plon przyniosą Dopiero wtenczas możemy się spodziewać że to cośmy przeżyli i przeżywamy będzie podstawą do nowych praw które się nam i dziś już należą, ale które kiedyś wywalczymy i wywalczyć musimy.

A do tego służyć musi prasa docierająca wszędzie. Mozolnie, cegiełkę do cegiełki gromadźmy fakta, ale tylko fakta i to zaprzestając tonu wiecznej skargi, wiecznego niezadowolenia, które już niejako wrosło nam w usposobienie, a obniża wartość faktów. Nikt nie lubi skarżącego się wiecznie, przeciwnie jest on pośmiewiskiem, jeżeli ból swój publicznie objawia.

Wiemy co się nam należy i tego musimy żądać na zimno, z mocą i z odwagą, ale i spokojem, jeśli nie chcemy uchodzić za wiecznie niezadowolone dziecko wśród narodów. n.

Dziękujemy i prosimy uprzejmie o dalszą współpracę. Redakcja.

✝

Ojciec św. Benedykt XV.

Artykuł niniejszy przedrukowaliśmy z „Gazety Gdańskiej“. Redakcja.

Papież Benedykt XV. z rodziny włoskiej della Chiesa urodzony dnia 21 listopada 1854 r. z rodziców margrabiów Józefa della Chiesa i Joany z d. Migliorati w Genua nad Rivierą, ukończył gimnazjum swego rodzinnego miasta, też na tamtejszej wszechnicy według życzeń ojca poświęcił się studjom prawniczem. Uzyskawszy tytuł doktora Spraw (2 VIII 1875 r.) i spełniwszy tak życzenie ojca, odbył potem studja teologiczne w Rzymie w kolegjum Capranicense i otrzymał święcenia kapłańskie dnia 21 grudnia 1878, a w r. 1879 uzyskał doktorat teologji. Młody ks. dr. Giacomo (Jakób) della Chiesa wstąpił w służbe Stolicy Apostolskiej, gdzie do roku 1913 wielki kardynał Kampolla był jego wzorem i nauczycielem, mistrzem, ojcem i przyjacielem. Gdy Msg. Kampolla w r. 1882 został mianowany nuncjuszem w Madrycie, Giacomo della Chiesa towarzyszył jemu jako sekretarz. Powróciwszy z Hiszpanji, został 23 kwietnia 1901 r. podsekretarzem stanu, który to urząd piastował aż do wyniesienia, na godność arcybiskupa w Bologne dnia 16 grudnia 1907 r. Na ostatniem tajnem konsystorjum Piusa X dnia 2 maja 1914 r. został arcyb. della Chiesa mianowany kardynałem, a już 4 września 1914 r. po czterodniowych konklawe z większością przeszło 3/4 głosów oddanych wybrany papieżem.

W nadzwyczaj ciężkich czasach Benedykt XV objął ster Kościoła katolickiego. Świat chrześcijański. dla którego on chciał być księciem pokoju, był rozdarty na 2 wrogie obozy. Burza wojny wszechświatowej szalała z wściekłością przerażającą i wciągała w wir morderczej walki coraz inne narody. Wzburzone morze namiętności ludzkich uderzało silnemi bałwanami też o Stolicę Apostolską, aby ją wyciągnąć do walki na niekorzyść przeciwnika. Lecz opoka Piotrowa wobec całej tej nawały stała niewzruszona: Stolica Apostolska nie dała się porwać przez uczucia lub sympatje, ale została pokojową przystanią dla wszystkich narodów. Papież Benedykt XV. wziąwszy na siebie trudne zadanie rządzenie światem chrześcijańskim w tak boleśnie ciężkich czasach, nie załamywał rąk i nie stał bezczynny wobec niebywałego rozlewu krwi. — Cała jego praca podczas wojny była jednem nieprzerwanem pasmem usilnych starań, aby pomóc cierpiącym i przywrócić światu pokój upragniony.

Zaraz na pierwszym konsystorjum Benedykt zaklinał rządzących, aby dla dobra ludzkości walkę zakończyli: bo życie człowieka jest już tak pełne bólu i cierpień, że nie powinno być obarczone jeszcze większą goryczą i smutkiem.

Podobnemi słowami zwrócił się Benedykt XV. dnia 1 listopada 1914 r. do wszystkich biskupów świata. W innym dokumencie przypominał władcom świata, że »narody nie umierają, lecz nawet zdeptane i uciskane tylko z zgrzytem dźwigają jarzmo niewoli, do wolności dążą, a dzieciom od pokolenia w dziedzictwie przekazują ducha nienawiści i zemsty«.

Benedykt XV. zwrócił się także do wszystkich państw z wezwaniem, żeby przynajmniej na święte dni Bożego Narodzenia wprowadzić powszechny rozejm, lecz nie uzyskał na to zgody Rosji, ponieważ tam w innych dniach to święto obchodzą.

Po pierwszym roku wojny papież znowu przystąpił do narodów i ich władców z wezwaniem do zawarcia pokoju, lecz znowu daremnie.

Benedykt XV. niezrażony swe starania kontynuował. Dnia 1 sierpnia 1917 w osobnym liście zwrócił się znowu do rządów państw wojujących, podając zarazem zasady, na których podstawie narody powinny zawrzeć honorowy pokój. Lecz ciągłe usilne starania o pokój nie były tylko jedną stroną działalności papieża podczas wojny. Skuteczniejszą i o wiele bogatszą w owoce była jego działalność dobroczynna. Papież dawał hojną ręką i nawoływał do ofiar dla cierpiących narodów francuskiego, belgijskiego, polskiego, ormiańskiego, serbskiego, ukraińskiego, włoskiego, itd. Wiele miljonów lirów przez wytrwałą i niezrażoną pracę papieża zebrano i rodzielono dla ofiar wojny i dla biednej dziatwy wszystkich narodów. Szczególną opieką otaczał Benedykt XV. także jeńców wojennych i starał się w wszystkich krajach ulżyć ich smutnemu losowi:

(Dokończenie nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Polska.

Panafieu zawiadamia Polskę o wytycznych Ponicare'go.

Warszawa (PAT). W sobotę południu ambasador francuski w Warszawie, p. Panafieu, złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych, zawiadamiający oficjalnie rząd polski o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu Francji. Jednocześnie p. Panafieu z polecenia prezydenta ministrów Poincarego zapewnił rząd polski, że polityka zagranicz a Francji pod nowem kierownictwem w dalszym ciągu opierać się będzie na tych samych zasadach, co i dawniej, usiłując dla konsolidacji pokoju i dla pomyślności państw utrzymać i jeszcze bardziej zacieśnieć węzły, łączące narody, które przelewały krew dla tej samej wielkiej sprawy.

Prasa szwajcarska o wyborach wileńskich.

Berno Szwajcarskie. (PAT). Tutejszy organ »Bund« zamieszcza artykuł wstępny w sprawie wybrów wileńskich. Autor artykułu stwierdza, iż odbyły się one zupełnie spokojnie i dały wszędzie w wyniku poważną większość polską. Wybory odbyły się w warunkach, niczem nieskrępowanych, dzienniki litewskie korzystały w całej pełni ze swobody słowa, a do komitetów wyborczych należeli przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkujących Wileńszczyznę. Cytując statystykę niemieckich władz okupacyjnych »Ober-Ost«, dziennik przypomina Litwinom, iż stanowią oni w Wilnie znakomitą miejszość. Autor zaznacza dalej, że znaczna część ludności żydowskiej, w dobrem zrozumieniu własnych interesów, oddała swe głosy na listę polską. Mimo protestów Litwinów sprawa wileńska może być uważana za załatwioną. W końcu oświadcza, iż najlepszem rozwiązaniem tej sprawy będzie zastosowanie się do wyniku wyborów i przyznanie Wileńszczyźnie autonomji na wzór autonomji dla Górnego Śląska

Berno Szwajcarskie. (PAT). »Gazette de Lausanne« w artykule, poświęconym wyborom wileńskim, wypowiada się za ich uznaniem. Autor artykułu podkreśla z całym naciskiem, iż wybory te były aktem szczerego wypowiedzenia się ludności. Oskarżenia Litwinów, skierowane przeciwko komisji rządzącej oraz jej prezesowi Mejsztowiczowi, są zdaniem dziennika, nieuzasadnione. Część Litwinów nie brała udziału w wyborach jedynie dla tego, iż była pewna porażki. Autonomja Wilna w granicach państwa polskiego byłaby, zdaniem autora, najlepszem rozwiązaniem sprawy, jak również ze względu na wielką rolę, jaka przypadnie Wilnu w stosunkach handlowych między Polską a Rosją. Spodziewać się należy, jak zaznacza dziennik, uznania wyborów wileńskich przez mocarstwa, które nie będą mogły wystąpić przeciwko ich przeprowadzeniu.

Anglja.

Lloyd George.

Londyn, (WTB). W mowie wygłoszonej w Central Hall oświadczył Lloyd George, iż on nie jest wcale tego przekonania, jakoby Niemcom należałoby się ułatwić spłaty lub je umniejszać. Niemcy naraziły sprzymierzonych własnowolnie na straty, Francja i Belgja uginają się pod ciężarem szkód. Niemcy winny zapłacić (ought to pay) i mają zapłacić (!!)

Paryż, (PAT). »Petit Parisien« dowiaduje się, że decydujące narady między ambasadorem francuskim w Londynie, St. Auclairem a lordem Curzonem rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia w Londynie. Lloyd George zgodził się, aby rokowania rozpoczęte w Cannes były kontynuowane w drodze dy-

plomatycznej i aby traktat gwarancyjny został podpisany po uregulowaniu spornych kwestyj między Francją a Anglją. Francuski urząd spraw zagranicznych opracował instrukcje dla francuskiego ambasadora w Londynie w sprawie zmian w projekcie traktatu gwarancyjnego.

Zmiany w układzie gwarancyjnym.

Leafield. (PAT). Donoszą o zamiarach dokonanych w przedłożonym przez Poincare projekcie franc.-ang. układu gwaranc. pisze: Nie załatwiona jest jeszcze m. in. kwestja czasu trwania tego układu. Anglja gwarantuje Francji dostarczenie określonej ilości sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych. Sprawa gwarancji dla Belgji została już ostatecznie załatwiona. Trudności sprawia jeszcze kwestja gwarancji dla Polski w razie napadu ze strony Niemiec. Anglja proponuje odroczenie sprawy do czasu ogólnej konsolidacji stosunków europejskich, ostatecznie porozumienia się Polski z małą ententą i do czasu rozciągnięcia t. zw. systemu »wzajemnej gwarancji« na ludy europejskie.

Wiadomości kościelne.

Misje w Australji i w Oceanji czyli na półwyspie australskiem

(Dokończenie)

W Nowej Pomeranji (Archipel Bismarka) rozdrażnieni na białych tyranów poganie rzucili się 13. sierpnia 1904 na misjonarzy od Serca Jezusowego i zamordowali dwóch księży misjonarzy, trzech braci i 5 sióstr zakonnych. Ten chrzest krwi u Kanibalów podziałał jak deszcz w maju ożywczo na pogan, tak, że gromadnie zaczęli się nawracać. „Semen est sanguis christianorum“ nasieniem jest krew chrześcijan — pisał już uczony Tartuljan w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Misja w Nowej Pomeranji liczy już 20 881 chrześcian i 21 sióstr tubylczych.

Wyspy Fidży, 2 większe 200 mniejszych, należą do Anglji. Mieszkańcy byli ludożercami. Obecnie Maryści (32 ojców, 11 braci, 47 sióstr) mają 12 000 ochrzconych, 14 tubylczych braci i 47 sióstr). Dla tylu set wysp personalu za mało.

Maryści i misjonarze z Mill Hill pastorują także Maorów na Nowej Zelandji 10 235 katolików.

Drobnowyspie czyli Mikronezje. Do Drobnowyspia należą dawniejsze posiadłości niemieckie: Marjany, Karoliny, Marszalki i angielskie Gilberty. Japończycy wypędzili niemieckich Kapucynów z Karolin i Marjanów, gdzie było 5 395 katolików i oddali misją na Karolinach hiszpańskim Jezuitom, na Marjanach hiszpańskim Kapucynom. I na Marszałkach nie mogli się obstać niemieccy misjonarze od Serca Jezusowego (z misji Hiltrup pod Monasterem), aż w przeszłym roku znowu przez holandzką Gineę, O. Kayser został znowu dla tamtych 600 katolików na Marszałkach przeznaczony. Na Gilbertach, gdzie także 22 misjonarzy od Serca Jezusowego pastorują znajduje się 14 000 katolików.

Do Mnogowyspia (Polynezji) należą pomiędzy innemi Tonga, Samoa, Paumotu, Hawaji i wyspy towarzyskie.

Do grupy Samoa należą dawniej niemieckie wyspy Sawaji i Upola i amerykańska wyspa Tutuila z wielu pomniejszymi. W r. 1918 było w wikarjacie Samoa, który prowadzą francuscy Maryści, 8323 katolików. Z tubylców pochodziło 4 księży, 2 braci, 8 sióstr. W tymże roku grasował tu mór płucowy, na który z 34 000 mieszkańców padło ofiarą 10 000, pomiędzy nimi 2000 katolików, 2 tubylczych księży, 3 siostry, 33 katechistów. 16. maja apostolski wikary Darnaud został w Apji, głównem mieście na Upolu na biskupa święcony. Konsekratorem był biskup z Nowej Zelandji w asystencji biskupów z Tongi i Witty. Największą pomiędzy towarzyskiemi wyspami jest Tahity. Ustanowiono tam 1833 apostolski wikarjat i oddano go misjonarzom Pikpusa. Owocem ich pracy są 8000 katolików.

Wyspy hawajskie należą do Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki z głównem miastem Honolulu na wyspie Oahu. Tubylcza ludność wciąż się cofa. Kook, odkrywca tej wyspy, zamordowany tam r. 1779 przez dzikich podał ich liczbę na 400 000. Obecnie ich jest 30 000, Japończyków 110 000, Chińczyków 22 000, Portugalczyków 24, Filipinosów 20 000, Portorykan 5 000 i Amerykan 20 000. Portugalczycy, Filipinosi i 1/3 tubylców są katolikami, reszta anglikanie i Mormoni. Misja należy do francuskich i holandzkich misjonarzy — Pikpusów, którzy tu mają 38 księży, 7 braci, 50 sióstr. Do tych dołączyć trzeba 35 braci szkolnych i 25 Franciszkanów. 3 księży, 5 braci i 15 sióstr są tubylcami.

W r. 1918 obejmowało całe powyspie Oceanja 200 000 katolików, 416 kapłanów, 241 braci i 596 sióstr. Wiarosław.

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

29)

(Ciąg dalszy.)

„W roku 1331 — czytamy we »Verthaidigtes Preussen« — urządzili Polacy ogólny dzień pokuty i modłów z powodu okropnych zupełnie nieludzkich sposobów Krzyżaków i uderzyli nareszcie na nich w nadziei boskiej pomocy. W tej bitwie zabitych zostało za widoczną pomocą Bożą 20 000 Krzyżaków; a Polaków nie więcej jak pięćset zaginęło. (Anno 1331 hielten die Polen einen allgemeinen Buss- und Bettag wegen dieses erschrecklichen und ganz unmenschlichen Verfahrens der Creutz-Brüder und griffen solche endlich in Zuversicht Göttlicher Hülffe getrost an, in welcher Schlacht durch Gottes augenscheinlichen Beystand zwanzig tausen von den Creutz-Herren auff der Wahlstatt blieben; der Pohlen aber nicht mehr als fünf hundert vermisset worden sind) (Verthaidigtes Preussen, Mergentheim 1703, S. 105). Bądźcobądź przyniosła ta bitwa wielką klęskę dla Krzyżaków. Krzyżacy przekonali się że z Polakami nie taka łatwa sprawa jak z Prusakami lub Litwinami. Dlatego hamowali się nieco Krzyżacy po tej bitwie w swych nieprzyjacielskich zapędach przeciw Polsce.

Z tej pewnej reerwy wystąpili Krzyzacy, gdy Litwa uciekła się pod opiekę Polski. A i Polacy widzieli, że będą musieli wystąpić przeciw strasznym napadom Krzyżaków, skoro przyjęli przez włączenie Litwy do państwa swego ten wówczas nader trudny i niebezpieczny obowiązek bronienia Litwy przed „przemożnym wrogiem“. „Korzyść zakonu leżała cale niemieckiej szlachcie na sercu, ponieważ młodsi synowie ich domów znaleźli w nim zaopatrzenie, stosowne do stanu. Nie było więc wiele do wątpienia, że ta szlachta wszystkich sił dobyłaby, ażeby poprzeć zakon. (Geschichte Preussens, Dessau 1784, S. 310).

„Autor »gravaminis krzyżackiego« — czytamy w »Verthaidigtes Preussen« — twierdzi, że Krzyżacy z królem polskim aż do r. 1386 żyli w dobrej zgodzie, aż do połączenia Litwy z Polską“ (S. 103) „Polska otrzymuje gwoli Litwinów napadniętych przez Krzyżaków nową przyczynę do wojny (Pohlen bekomt wegen der von dem Creutz-Orden angefallenen Litau neue Ursach zum Kriege) (Verth. Pr. S. 25) „Te (wyżej wspomniane) wyprawy, na których Krzyżacy wszystko ogniem i mieczem pustoszyli, urządzali oni jednakowoż dalej, gdy Jagiełło, wielki książę litewski został wybrany na króla polskiego“ (Hartknoch, Resp I. I. c. VIII). **Książęta skarżyli** się na te »rejse« Krzyżaków, lecz **wielki mistrz** o to **nie dbał** (der Meister karte sich dor an nicht) (Lindenbl. S. 92). **Cesarz** niemiecki nawet pisał i **rozkazał** Krzyżakom, że nie mieli pustoszyć krajów litewskich i ruskich, lecz tego **jednakowoż nie zaniechano** i pustoszono je, gdy to było na rękę (der Romische konnig schreib dem Meister und gebot, das er nicht solde henn die lant zcu littowin unde Russin, unde gleichwol lies man is nicht, unde herte sie, wenne man des wart zcu rathe) (Lindenblatt. S. 99). **„Papież rozkazał w buli Krzyżakom, że mieli dać pokój krajom litewskim, gdy są dobrymi chrześcijanami, lecz przeciw tej buli apelował zakon,** że nie uzyskano jej w rzetelny spsób“ („In der bulle gebot der pabist dem Ordin, das sie frede sulden halden mit den landen zcu littowin wend sie gute Cristen weren, unde wedir de bulle appelirte der ordin, das sie nicht redelich were erworben“) (Lindenbl. S. 161, 162). „Sie karten sich ooran nicht“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA.

Olsztyn 25 stycznia 1922.

Kalendarz na czwartek: Polikarpa.

Wschód słońca o g. 7,44; zachód o g. 4,46

— **Deutsche Morgenausgabe der „Gazeta Gdańska“**, kosztuje miesięcznie 4 marki. Zamawiać można pismo w Ekspedycji: Danzig, Brotbänkengasse 14.

— **Nasz „Kuba z pod Wartemborka** gada w dzisiejszym „Gospodarzu“.

Z Warmji.

Olsztyn. Wypłata rent wojskowych: Z powodu że następny termin wypłaty rent wojskowych przypada w niedzielę, nastąpi wypłata pieniędzy na tutejszym urzędzie pocztowym w sobotę dnia 28 stycznia r. b.

— W piątek 27 stycznia r. b. sprzedawane będą o 11 godz. przedpołudniem w Schlossgarten najwięcej dającemu 3 konie robocze, 3 wozy robocze i pies myśliwski.

— Prawdopodobnie z powodu dotkliwego zimna, był dzisiejszy targ znowu bardzo ospały. Za masło, którego było zresztą mało płacono 33—35 marek za funt, za jaja, których nie można było także dostać 48—50 marek za mendel. Gęsi zabite sprzedawano po 16—19 marek za funt, rętowinę po 14 marek za funt, skopowinę po 12 marek za funt, cielęcinę po 12 marek za funt, a wieprzowinę po 16—20 marek za funt. Ryb była średnia ilość, 2,50—6 marek za funt. Za kapustę żądano 3—4 marki za funt, za marchew 1,50 mk. za funt.

* **Brunsberk.** Przed kilku dniami znaleziono niesamężną Magdalenę. Hanki w mieszkaniu bez życia. Od wtorku przeszłego tygodnia nie widziano jej, co podpadło mieszkańcom, którzy dali przemocą otworzyć drzwi. W pokoju znaleziono H. leżącą w łóżku jako trupa. Natychmiast zawiadomiono lekarza i policję Kobieta umarła z wycieńczenia i starości.

Z Powiśla.

* **Prabuty.** Ogień wybuchł z powodu nieostróżności w domu kupca Tarlacha przy placu Wrangla. Spalił się dach i pierwsze piętro.

* **Susz** Tutejsza izba karna skazała dwóch robotników z Janta, kazoego na 3 miesiące więzienia. Przed kilku tygodniami zawieźli oni do Iławy 100 kilogramów zboża, i otrzymawszy kwit na 100 klgr. sfałszowali go, przypisawszy jedno zero. Odebrali więc zapłatę za 1000 klgr. zboża.

* **Gonty.** powiat Suski. Służąca M. Sch. stąd, pracując u gospodarza Priebe w Gr. Krebs (!) skradła we wrześniu przeszłego roku 40 funtów pszenicy i zawiozła ją matce. Podczas rozprawy przed sądem ławniczym przyznała się Sch do winy, tłomacząc się tem, że chciała matce sprawić radość. Matka jej twierdziła, że gospodarz nie poniósł żadnej szkody, gdyż zapłaciła mu za pszenicę. Sąd jednak skazał Sch. za kradzież na 2 dni więzienia, a matkę na zatrz.manie cudzych rzeczy na 3 dni więzienia.

Z obczyzny.

Ogólne zebranie w Szczecinie.

W niedzielę dnia 29. stycznia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie towarzystw polskich i Komitetu Dzielnicowego w Szczecinie w lokalu przy Elisabetstr. 19, na które wszystkich rodaków tak z miejsca jak i z okolicy serdecznie zaprasza

Zarząd.

Nabożeństwo polskie.

W Szczecinie odbędzie się nabożeństwo polskie wraz z kazaniem w niedzielę 29 stycznia o godzinie 8½ rano.

Ruch towarzystw.

Sztum. W niedzielę 26-go lutego 1922 r. odbędzie się zabawa zimowa połączona z teatrem, deklamacjami, śpiewem i tańcami — w strzelnicy w Sztumie, urządzona przez towarzystwo Św. Kingi. Bliższe szczegóły się jeszcze w późniejszym numerze poda. Zarząd.

Walne zebranie Związku pracodawców rolnych na pow. sztumski odbędzie się w sobotę 4 go lutego b. r. o godz. 2-iej po pol. w lokalu p. Nawrockiego Nstp. w Sztumie.

Porządek obrad odczytany zostanie po zagajeniu zebrania.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

W niedzielę 29-go stycznia 1922 r. odbędzie się zabawa zimowa połączona z teatrem „Werbel Domowy“ i tańcami, urządzona przez tow. Młodzieży „Polskiej „Jedność“ w Sztumie w strzelnicy. Początek o godz. 6-tej. Bilety nabyć można u p Franciszka Klatta z Sztumu, mieszkającego na Przedzamczu. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Przemawiać będzie wicepatron Cieślak. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W sobotę dn. 4-go lutego 1922 r. o godz 7-ej odbędzie się Msza św. zamówiona przez tow. św. Kingi. Uprasza się ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział wzięły i przystępowały do Komunji Świętej. Aleksa Morawska sekretarka.

Podstolin. Walne zebranie tow. św. Kingi odbędzie się 5 lutego o zwykłym czasie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne członków zarządu — wybór zarządu — wolne wnioski.

O liczny udział prosi Zarząd.

Od redakcji.

— Korespondentów naszych prosimy o cierpliwość. Nagromadziło się bowiem masę materjału, który po kolei będzie uwzględniony.

— Ks. Palmowski w Poznaniu. List odebraliśmy. Rozpatrzymy się w materjale nam łaskawie nadesłanym. Może będzie zwłoka, bo zadania się piętrzą a sił mało. Pozdrowienie serdeczne oraz wyrazy szacunku i pozdrowienie dla Ks. Prałata St.

— Ks. L. w D. Nie odmawiamy słuszności wywodom Szan. Księdza. Pamiętamy zawsze o tem. Niestety trudno to właśnie u nas i w naszym organie urzeczywistnić. Szkoda że niema organu — dla nich. Za życzenia serdeczne podziękowanie.

— Pan J. M. w Michorowie. W liście Pańskim nie jest podane, który polski pan lub która polska pani i komu krzywdę wyrządzono. Cóż to znaczy „nasze polskie pany“? My tu w „Gazecie“ nie znamy ani panów ani robotników tylko uważamy wszystkich za równych Polaków i obywateli. Prosimy nam wskazać tych polskich panów, którzy sobie rzekomo niesłusznie względem robotnika polskiego postępują. Prosimy pisać wyraźnie i wymienić nazwiska, a nie grozić gazetami niemieckiemi, gdyż Polak tak sobie nie postępuje.

— Pan Leiding. Ciekawy artykuł o Frycu w Jurgach odebraliśmy. Być może że umieścimy takowy w tym tygodniu.

— Pan Łysakowski. Prosimy uprzejmie o podanie adresu, którego w liście nie było.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.